

# Anna Brzozowska-Krajka

---

## Czy można skrzyżować pomarańczę z jabłkiem? : czyli perypetie z etnicznością - w multikulturowej metropolii amerykańskiej : (w świetle filmu "Moje wielkie greckie wesele")

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 8, 89-100

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Anna Brzozowska-Krajka**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
Lublin

## **Czy można skrzyżować pomarańczę z jabłkiem? Czyli perypetie z etnicznością w multikulturowej metropolii amerykańskiej (w świetle filmu „Moje wielkie greckie wesele”)**

„Słyszę, jak śpiewa Ameryka” zatytułowała Danuta Mostwin swoją sagę opartą na imigranckich doświadczeniach w kraju, który „otwiera ramiona dla wszystkich szukających wolności”<sup>1</sup>. Istotnie, w obszarze ogromnych amerykańskich metropolii jest to wielość, orkiestracja złożona z różnorodnych języków i kultur – mozaika subgrup i subkultur według Andrew Greeley’ego<sup>2</sup>. Dlatego pojęcie etniczności jako obszaru kulturowej ekspresji i identyfikacji oraz znaku egzystencjalnego powiązania, a więc określonej strategii „bycia” w sensie jed-

---

<sup>1</sup> D. Mostwin: *Słyszę, jak śpiewa Ameryka*. Londyn 1998, s. 7 – fraza tytułowa zapożyczona od Walta Whitmana, jednego z najwybitniejszych poetów amerykańskich XIX w. (*I Hear America Singing*). Według D. Mostwin, znanej powieściopisarki polskiego pochodzenia zamieszkałej w Baltimore MD i badaczki polskich emigrantów oderwanych od macierzystej kultury, twórczość Whitmana stanowi klucz do zrozumienia kultury amerykańskiej.

<sup>2</sup> A. Greeley: *Ethnicity in the United States*. New York 1974, Ch. 1.

nostkowym i zbiorowym, należy do głównych kwalifikatorów tej zindustrializowanej i wielokulturowej przestrzeni amerykańskich metropolii – właśnie wielkich miast, gdyż w małych miasteczkach, jak stwierdza Herbert J. Gans, imigranci zazwyczaj pozostawali nie zaznaczającą się mniejszością i tym samym szybciej ulegali procesom akulturacji i asymilacji<sup>3</sup>. Oczywiście od tej reguły zdarzają się odstępstwa (por. np. góralska subgrupa etniczna zamieszkała w Passaic N.J. i innych stanach, oprócz Chicago Il., jako największego skupiska tej subgrupy<sup>4</sup>).

Z badań Davida M. Schneidera dotyczących rodzin w obszarze Chicago, które zostały zamieszczone w jego teoretycznej monografii *American Kinship*, wynika, że każda rodzina w tym mieście identyfikuje się z jakąś etniczną jednostką – są to Włosi, Żydzi, Czesi, Polacy itd., natomiast ci, którzy identyfikowali się jako *Anglo-Saxon* używali regionalnych kategoryzacji i czasami dotyczących typów wspólnoty, np. farmerzy ze Środkowego Zachodu (*ordinary Midwestern farmers*) lub różnych typów Południowców<sup>5</sup>. Należy bowiem zaznaczyć, iż etniczność w amerykańskiej strukturze społecznej odnosi się nie do natywnego społeczeństwa gospodarzy – dominujących grup sumarycznie określanych jako WASP (*White Anglo-Saxon Protestants*), lecz do „obcych”<sup>6</sup>, zamieszkujących najczęściej miejskie centra, a wśród nich białych etników, których Monsignor Geno Beroni określił akronimem PIGS (*Poles, Italians, Greeks, Slavs*)<sup>7</sup>. Przodkowie tych nacji emigrowali do Nowego Świata głównie z przyczyn ekonomicznych i polityczno-ekonomicznych. Z punktu widzenia społeczeństwa gospodarzy byli „nie swoi”

<sup>3</sup> H.J. Gans: *Symbolic Ethnicity: The Future of Ethnic Groups and Cultures in America*. In: *Theories of Ethnicity. A Classical Reader*. Ed. W. Sollors. New York 1996, s. 442.

<sup>4</sup> O zachowaniu kulturowej ciągłości w obrębie tej subgrupy etnicznej świadczy chociażby bogaty materiał dokumentacyjny zamieszczany w kwartalniku „Tatrzański Orzeł (The Tatra Eagle)”, wydawanym nieprzerwanie od 1947 r. przez rodzinę Gromadów w New Jersey; por. też A. Brzozowska-Krajka: *Narodowość i etniczność w publicystyce polonijnej na przykładzie „Tatrzańskie-go Orła (The Tatra Eagle)”*. W: *Kultura i literatura popularna*. Red. T. Żabski. T. 6. Wrocław 1997, s. 173–184.

<sup>5</sup> D.M. Schneider: *American Kinship: A Cultural Account*. Chicago 1980, s. 13, 17; por. omówienie tych badań w: T. Parsons: *Some Theoretical Considerations on the Nature and Trends of Change of Ethnicity*. In: *Ethnicity. Theory and Experience*. Ed. N. Glazer, D.P. Moynihan. Cambridge MA 1975, s. 64.

<sup>6</sup> Por. rozróżnienie między „starymi” imigrantami (Anglicy, Irlandczycy, Szkoci, Walijczycy, Belgowie, Duńczycy, Niemcy, Francuzi i Szwajcarzy), którzy przybyli do Ameryki między 1840 a 1862 r. i „nowymi” imigrantami (Węgrzy, Bułgarzy, Grecy, Włosi, Portugalczycy, Jugosłowianie, Polacy, Rumuni, Rosjanie, Hiszpanie, Syryjczycy i Turcy), którzy zaczęli przybywać między 1880 a 1920 r. Słowo „imigrant” pojawiło się w języku angielskim, aby odizolować osadników (starych imigrantów, określanych też jako *natives* – natywni) od nowo przybyłych z Europy – por. C. Golaab: *Immigrant Destinations*. Philadelphia 1977, s. 39–73; J. Wtulich: *American Xenophobia and the Slav Immigrant. A Living Legacy of Mind and Spirit*. Boulder–New York 1994, s. 8.

<sup>7</sup> Por. M. Novak: *The Rise of the Unmeltable Ethnics: Politics and Culture in the Seventies*. New York 1973, s. xxxiv.

w relacjach z przeważającą kulturą, zatem pozostawali outsiderami<sup>8</sup>. Georg Simmel, klasyczny teoretyk tego tematu, twierdzi, że „obcy” jest wprawdzie włączony w społeczeństwo, ale pozostaje do pewnego stopnia peryferyjny<sup>9</sup>, w kategoriach Roberta E. Parka – marginalny<sup>10</sup>. Thomas Gląsky napisał o Amerykanach polskiego pochodzenia znamienne słowa: jesteśmy „poza”, zanim byliśmy „w” („We Polish-Americans are out before we're in”)<sup>11</sup>. Nawet jeśli obcy jest społecznie znaczący dla społeczeństwa gospodarzy, nie jest nigdy postrzegany w kategoriach indywidualnych cech charakterystycznych, zwłaszcza przez pryzmat jego egzotycznego, kulturowego dziedzictwa, uwaga skierowana jest na jego obce pochodzenie, które determinuje wszystkie formy społecznej interakcji z nim<sup>12</sup>. Zdaniem Michaela Novaka historia białych etnicznych Amerykanów jest nadal bez znaczenia dla wielu amerykańskich studiów i oświaty<sup>13</sup>. Z perspektywy społeczeństwa gospodarzy grupy inne niż WASP podlegają wszystkim kategoryzacji przypisywanym obcym, a przede wszystkim pozostają „cisi”<sup>14</sup>. To z amerykańskiej ksenofobii (postawy wrogości wielu Amerykanów wobec grup mniejszościowych, które nie asymilują się ani nie stapiają z białą protestancką populacją, utrzymując wspólnotową separację<sup>15</sup>) zrodziło się pogardliwe określenie PIGS, którego werbalnym świadectwem była cała sfera humoru etnicznego utrwalająca znany amerykański mit głupiego i nieokrzesanego imigranta<sup>16</sup>. Akronim PIGS wymusza przynależność do marginesu społeczeństwa raczej niż bycia częścią centrum lub establishmentu, odwraca proces asymilacji i na głowy etników ściąga oskarżenie bycia różnym, nie zaś *Anglo-Saxon*<sup>17</sup>. Jed-

<sup>8</sup> J. Wtulich: *Universality of Xenophobia and the Stranger*. In: J. Wtulich: *American Xenophobia...*, s. 3.

<sup>9</sup> *The Sociology of Georg Simmel*. Trans., ed. with Introduction K.W. Wolff. New York 1967.

<sup>10</sup> R.E. Park: *Race and Culture*. Glencoe IL 1950; Idem: *Human Migration and Marginal Man*. „American Journal of Sociology” 1926, No. 33.

<sup>11</sup> Cyt. za A. Bukoski: *A Bottle of Milk for Poland: Nelson Algren and I*. In: *The Polish Diaspora*. Ed. J.S. Pula, M.B. Biskupski with an Introduction by J.S. Pula. Vol. 2. Boulder–New York 1993, s. 194.

<sup>12</sup> J. Wtulich: *Universality of Xenophobia...*, s. 3.

<sup>13</sup> Por. M. Novak: *The Rise of the Unmeltable Ethnics...*, s. 8.

<sup>14</sup> M. Novak, rozwijając tę myśl, stwierdza: „Ci Polacy z Buffalo, Milwaukee nie mówią, kto może ich zrozumieć [...] PIGS nie są zadowoleni z tego, że są cisi. Cisza pali, tak jak ukryty żar w piersiach” – ibid., s. 63–64.

<sup>15</sup> Por. M. Gordon: *Assessment and Implications for Intergroup Relations*. In: M. Gordon: *Assimilation in American Life: The Role of Race, Religion and National Origins*. New York 1964, s. 240.

<sup>16</sup> Por. np. W.P. Zenner: *Jokes and Ethnic Stereotypes*. „Anthropological Quarterly” 1970, No. 43, s. 93–103; W.M. Clements: *The Type of the Pollack Joke*. „Folklore Forum” [Bloomington, IN] 1969, No. 3, s. 3–45; E. Barrick: *Racial Riddles and the Polack Joke*. „Keystone Folklore Quarterly” 1970, No. 1, s. 3–15.

<sup>17</sup> Por. R.D. Abrahams, S. Kalčik: *Folklore and Cultural Pluralism*. In: *Folklore in the Modern World*. Ed. R.M. Dorson. The Hague 1978, s. 233–234.

nak marginalność, zdaniem Rogera D. Abrahamsa i Susan Kalčik, może być źródłem siły lub energii<sup>18</sup>.

Tę siłę wpisaną w tradycję „obcego” i dążenie do jej ciągłości mimo wielu czynników sprzyjających zmianom doskonale ilustruje autobiograficzny monodram Nii Vardalos (Kanadyjki greckiego pochodzenia) przełożony na polikodowy komunikat filmowy przez Joela Zwicka, czyli *My Big Fat Greek Wedding* (produkcja 2002), w wersji polskojęzycznej tytuł niepełny – „Moje wielkie greckie wesele”. Dzięki palimpsestowej strukturze i gatunkowej kwalifikacji (komedia romantyczna) film ten stanowi mocny głos (nie tylko dlatego, że Grecy z natury są bardzo hałaśliwi) w ogólnoamerykańskiej dyskusji dotyczącej etniczności, ale etniczności postrzeganej od wewnątrz, z perspektywy *emic*, mikroskali grupy, co zdecydowało o odwróceniu relacji głównej: obcymi są przedstawiciele przynależni do grupy WASP. Film prowokuje wręcz do pogłębionych refleksji i uogólnień, które można przypisać również innym etnikom, choć przykład euroetniczności greckiej w Ameryce, z uwagi na jej starożytnych przodków zasłużonych w ustalaniu pojęć kultury i cywilizacji europejskiej, obiektywnie uprawnia najpełniej tę nację do postawy megalomańskiej oraz pozwala na jeszcze większe wzmocnienie kontrastu w aspekcie głównym: opozycji greckość a amerykańskość czy, szerzej, etniczność a amerykańskość.

Filmowy obraz tej etniczności ukazany przez pryzmat rodziny etnicznej, będącej częścią wielokulturowej społeczności metropolii chicagowskiej, odślania typowe mechanizmy funkcjonowania grupy etnicznej (I i II generacji etnicznych Amerykanów). Potwierdza istnienie podwójnych granic, na które wskazuje w swych badaniach Anya Peterson Royce<sup>19</sup>, utrzymywanych od wewnątrz i narzucanych z zewnątrz, które wynikają z procesu interakcji z innymi. Jednostki zamknięte przez wewnętrzne granice dzielą wspólną kulturową wiedzę (na nią składa się cały system tradycyjnych zachowań, wartości i symboli), stąd ich interakcja jest zróżnicowana oraz złożona i może tolerować duży stopień wieloznaczności. Interakcja poprzez zewnętrzne granice jest o wiele bardziej ograniczona ze względu na brak wspólnej wiedzy (konwencja komediowa pozwala na maksymalną hiperbolizację tych różnic kompetencyjnych)<sup>20</sup>. Z istnienia

<sup>18</sup> Ibid., s. 234.

<sup>19</sup> A. Peterson-Royce: *Double Boundaries*. In: A. Peterson-Royce: *Ethnic Identity. Strategies of Diversity*. Bloomington 1982, s. 29–33.

<sup>20</sup> Brak owej wspólnej wiedzy w bezpośrednich relacjach pomiędzy Amerykanami a euroetnikami prowadzi do humorystycznych sytuacji nie tylko w świecie filmowym, lecz i w rzeczywistości. Bardzo ilustratywne przykłady nieefektywności symboli etnicznej tożsamości zasłyszałam od Jana Słodyczki, znanego w środowisku Polonii Chicagowskiej działacza Związku Podhalań Północnej Ameryki oraz Stowarzyszenia Polskich Twórców Ludowych w Ameryce, utalentowanego góralskiego budarza i rzeźbiarza, laureata nagrody im. Oskara Kolberga w roku 2003. Pierwszy z nich dotyczy święcenia koszyczków Wielkanocnych w Domu Podhalań w Chicago (od 1990 r. jest tam organizowany w Wielką Sobotę z inicjatywy Andrzeja Gędika i Józefa Bafii „Konkurs Koszyczka Wielkanocnego”) – jeśli uczestniczą w tej uroczystości Amerykanie, przynoszą puste koszyczki,

granic między grupami, społecznością głównego nurtu a konkretną jednostką czy rodziną etniczną wynika tendencja do ograniczania okoliczności, w których chciałyby one wchodzić w interakcję z tymi, którzy zagrażają ich kulturowej integralności<sup>21</sup>.

Modelowy przykład tych ograniczeń obrazuje filmowa historia z życia trzypokoleniowej greckiej rodziny Portokalos zamieszkiwanej w nowych amerykańskich miejskich realiach życia. Dostrzegamy w niej specyfikę amerykańskiego społeczeństwa i relacji interetnicznych niczym z diagramu Milтона M. Gordona zamieszczonego w jego klasycznej już pracy *Assimilation in American Life*<sup>22</sup>, gdzie wskazał też sumarycznie na relację etniczności do instytucji funkcjonujących w Ameryce: strefa polityczna – głównie przemieszana; ekonomiczna – głównie przemieszana, ze znaczącymi wyjątkami; edukacyjna – częściowo przemieszana – szkoły parafialne i do pewnego stopnia segregacja w społecznych działaniach określają „mieszający” wpływ formalnych struktur publicznych i prywatnych nieparafialnych systemów szkolnych; religijna – etnicznie zamknięta; rodzinna – etnicznie zamknięta; rekreacja – etnicznie zamknięta w uczestnictwie, z wyjątkiem bezosobowych relacji przy funkcjach masowej rozrywki<sup>23</sup>.

W tym sensie za bezpieczną jest uważana przede wszystkim sfera ekonomiczna, natomiast sprzyja kulturowym zmianom (zwiększone prawdopodobieństwo akulturacji) głównie edukacja (poza szkołami parafialnymi) i rezygnowanie z praktyki małżeństw egzogamicznych, czyli akceptacja *intermarriage* (małżeństwa poza grupą etniczną), przypomnijmy: obowiązkiem każdej greckiej dziewczyny jest wyjść za mąż za Greka, rodić greckie dzieci i karmić rodzinę do końca życia grecką strawą – w sensie kulinarnym i symbolicznym, duchowym (ten kod jest jednocześnie identyfikatorem wewnętrznych granic grupy i na zewnątrz). Dlatego taki silny opór ojca rodziny Portokalos wobec decyzji córki dotyczących jej dalszej edukacji i wyboru życiowego partnera. Oczywiście z łatwiejszym ustanowieniem chociażby symbolicznej etniczności mamy do czynienia w wypadku małżeństw w obrębie różnych etniczności, lecz o tej samej afiliacji religijnej (np. w obrębie katolicyzmu: małżeństwa między Polakami, Włochami, Irlandczykami). Wówczas relacje interetniczne mają wspólną podstawę: religię (uważaną za prewencję przeciw asymilacji) i związany z nią system wartości, który stanowią, obok języka, główny czynnik identyfikująco-integrujący wewnątrz granic grupy etnicznej. Jednak, jak wynika z badań m.in. Deborah

---

nie znają bowiem Wielkanocnej tradycji święcenia pokarmów. Inny przykład z sąsiedniego stanu Wisconsin: zbudowana przez J. Stodyczkę kamienna kapliczka znajdująca się przed jego letnim góralskim domem w pobliżu Wisconsin Dells zainspirowała amerykańskiego sąsiada, który jednak w swojej kapliczce w miejscu świętego obrazu umieścił sowę.

<sup>21</sup> A. Peterson-Royce: *Double Boundaries...*, s. 29.

<sup>22</sup> M.M. Gordon: *The Subsociety and the Subculture*. In: M.M. Gordon: *Assimilation in American Life...*, s. 34–51.

<sup>23</sup> Ibid., s. 37.

Anders Silverman czy Helen Stankiewicz Zand, *intermarriage (mixed marriage)* nie musi oznaczać utraty tradycji etnicznej<sup>24</sup>, takie zresztą implikacje zawiera również moralitetowa niemal filmowa historia Amerykanki greckiego pochodzenia Touli Portokalos. Specyficzny dla prezentacji tej historii „ariostyczny uśmiech”, czyli operowanie śmiałymi kontrastami, żartobliwym stosunkiem do „płataniny spraw ludzkich”<sup>25</sup> wzmacnia jeszcze bardziej efekty konfrontacji kultur: „biali etnicy” a Amerykanie głównego nurtu (*mainstream Americans*), czyli „my” a „oni”, oraz uwypukla ogólne przesłanie dotyczące miejsca i roli kultury kraju pochodzenia w odniesieniu do kolejnych generacji imigrantów: czy będzie to tradycja (imitacja), czy styl (kreatywna etniczność). W odniesieniu do I i II generacji etników przeważa tradycja. Dlatego w prezentacji filmowej pod zewnętrzną warstwą komizmu dostrzegamy przede wszystkim wyostrzony obraz etnocentrycznych zachowań, które wskazują na identyfikację narodu żyjącego w diasporze. Uważa się, że etnocentryzm jest biologicznie zdeterminowaną reakcją na zewnętrzne zagrożenia przeciwko grupie<sup>26</sup>, stąd ocenianie innych kultur (tu amerykańskiej) przez pryzmat standardów kultury własnej daje poczucie siły, atrakcyjności i duchowego bogactwa, a wzmacnia je oczywiście bogactwo materialne (wbrew rzeczywistości, marginalnemu statusowi grupy). Etnocentryzmowi towarzyszy brak strukturalnej asymilacji z amerykańską wspólnotą społeczną (WASP), czyli strukturalna separacja – oznaczająca sytuację, w której najważniejsze kontakty grupowe pomiędzy członkami innych grup ogranicza się do minimum, chociaż kontakty dotyczące uprawianej profesji, relacji obywatelskich i innych obszarów kontaktu bezosobowego mogą być rozbudowane. Tym samym kontakty bliskie, osobiste zachodzą jedynie wewnątrz grupy<sup>27</sup>. Spójność wewnętrzna oparta na odrębności stylu życia w ramach szerszego spektrum amerykańskiej struktury społecznej jest gwarantem trwania grupy i etnicznej identyfikacji mimo translokacji, rozproszenia w dzielnicach, wśród obcych, w miarę podwyższania statusu społecznego (*casus* klanu Portokalos). Jej obraz na zewnątrz (*public face*, według określenia Richarda Dorsona<sup>28</sup>) zarówno

<sup>24</sup> Por. D. Anders Silverman: *Faith, Love and Community: The Wedding in Polonia*. In: D. Anders Silverman: *Polish-American Folklore*. Urbana and Chicago 2000, s. 61–72; E.E. Obidinski, H. Stankiewicz-Zand: *Polish Folkways in America: Community and Family*. Lanham 1987, s. 89–99 (Ch. *Weddings and Christenings*).

<sup>25</sup> Pojęcie „ariostyczności” wywiedzione z badań wysokoartystycznej literatury romantycznej (np. W. Weintraub, J. Skuczyński) traktuję jako uniwersalną kategorię teoretyczno-literacko-kulturową, por. A. Brzozowska-Krajka: *Liminalność/liminoidyczność a postmodernistyczna bajka magiczna o szczęściu/nieszczęściu (przypadek „Girl Guide”)*. „Annales UMCS” (Prace dedykowane prof. A. Aleksandrowicz) 2002/2003, sec. FF, T. 20/21, s. 473–483.

<sup>26</sup> Por. D. Lewinson: *Ethnocentrism*, hasło w: D. Lewinson: *Ethnic Relations. A Cross-Cultural Encyclopedia*. Santa Barbara 1994, s. 87.

<sup>27</sup> M.M. Gordon: *Assessment and Implications...*, s. 235–236.

<sup>28</sup> R. Dorson: *The State of Folkloristics from an American Perspective*. „Journal of the Folklore Institute” 1982, No. 19, s. 89–92.

w aspekcie ezoterycznym (ja, moje oblicze etniczne, prywatne oblicze etniczności), jak i grupowym (rodzinne biznesy) pozwala na zdecydowanie jednoznaczną identyfikację narodową: dom rodziny Portokalos jest wzorowany na greckim Partenonie – świątyni Ateny i udekorowany korynckimi kolumnami oraz grecką flagą. Również nazwy greckich biznesów: restauracja „Dancing Zorba’s”, biuro podróży „Mount Olympus”, sala weselna „Aphrodite’s Palace” są silnymi znakami o funkcji etnicznie utożsamiającej.

Jak powszechnie stwierdzają badacze amerykańscy, dla etniczności specyficzna jest właśnie imitacja kulturowych wzorów kraju pochodzenia, rekreowanie tradycji w nowych, zupełnie różnych od pierwotnych realiach życia (zamiana życia wiejskiego na miejskie)<sup>29</sup>. Cóż zatem znaczy bycie etnikiem na przykładzie greckiej rodziny Portokalos i innych przedstawicieli tej grupy? Czym charakteryzuje się ich etniczna samoidentyfikacja? Jak współgrają ze sobą amerykańskie standardy anglosaskiej cywilizacji z transplantowaną kulturą Starego Kraju?

Trzonem tej etniczności jest oczywiście kompleks przekonań, sentymentów, wartości, zinternalizowanych wzorów, które zostały ukształtowane przez odmienną od amerykańskiej (tj. anglosaskiej) tradycję<sup>30</sup>. W zderzeniu z tą obcą tradycją ujawniają się najlepiej jako swoista skamielina, zwłaszcza gdy zachodzi konieczność otwarcia wewnętrznej granicy i interpersonalnych kontaktów z *xeno* (gr. *ksenos* – „obcy”). Wówczas obserwujemy relację odwróconą: nie amerykańską ksenofobię wobec imigrantów, lecz grecką wobec Amerykanów (WASP). Jakby przeniesiona z *Przewodnika ksenofoba*<sup>31</sup> charakterystyka tej nacji dokładnie przystaje do filmowej projekcji tej grupy. W relacji „my” – „oni” (WASP) na pierwszy plan wybija się przede wszystkim ogromna duma ze swej długiej historii i starożytnych przodków. Argument przywołany przez apodyktycznego ojca rodziny: „[...] kiedy mój naród tworzył filozofię, jego jeszcze dyndał na drzewach”, jest humorystycznym wariantem innego, potwierdzającego etniczną dumę tej nacji: „[...] kiedy my wznosiliśmy Partenon, wyście pstrzyli sobie różne części ciała na kolorowo”<sup>32</sup>. Głównym bowiem elementem konstrukcyjnym i głównym mechanizmem budowania komizmu jest kontrastująca relacja: grupa dominująca a grupa mniejszościowa, z wektorem wartości przypisanym grupie marginalnej. To jednocześnie unaocznienie ogromnego kompleksu natywnych Amerykanów –

<sup>29</sup> Wśród prac dotyczących tej problematyki, które zostały opublikowane w ostatnich latach w USA, na uwagę zasługuje monografia D. Anders *Silverman Polish-American Folklore*, zawierająca szczegółowy obraz imitacji i transformacji „tradycji ocalonej” w zurbanizowanych realiach amerykańskich. Por. jej obszerny omówienie: A. Brzozowska-Krajka, R.A. Orr: „*Polonia bez ścian*” a folklor polsko-amerykański. „Literatura Ludowa” 2004, nr 2, s. 47–57.

<sup>30</sup> Por. A. Posern-Zieliński: *Koncepcje etniczności w amerykańskich studiach etnicznych*. „Lud” 1979, T. 63, s. 14; I d e m: *Tradycja a etniczność: Przemiany kultury Polonii amerykańskiej*. Wrocław 1982.

<sup>31</sup> A. F i a d a: *Przewodnik ksenofoba. Grecy*. Warszawa 1997.

<sup>32</sup> *Ibid.*, s. 6.



krótkiej historii. Tu trzeba dodać inną cechę przypisywaną greckiej nacji: niebawale poczucie humoru i „dowcip cięty niczym brzytwa”<sup>33</sup>, przy czym robi wrażenie jego spontaniczność i oryginalność, co wiąże się również z niekwestionowaną inteligencją Greków: „[...] zachowali oni wiarę w to, że są najinteligentniejszym, najzdolniejszym, najbardziej twórczym, ale i najdzielniejszym spośród wszystkich narodów Ziemi”<sup>34</sup>.

Kolejnym parametrem etniczności budującym dumę Amerykanina o greckich korzeniach jest język, który – jak się ocenia – uległ mniejszym zmianom od czasów Platona (IV w. p.n.e.) po dziś dzień niż język angielski od wieku XIV. W starożytności i średniowieczu greką posługiwano się powszechnie, znali ją wykształceni Rzymianie, tysiące słów greckiego pochodzenia zostało „zapożyczonych” przez łacinę i przez nią weszło w obieg współczesnych języków europejskich. Przyjmuje się, że w dzisiejszej angielczyźnie trzecia część słownictwa jest greckiego pochodzenia<sup>35</sup>. Nie powinno zatem dziwić szczególne upodobanie patriarchy rodu do etymologicznych dywagacji – hiperbolizacja jako zasada konstruowania obrazów, zachowań i tkanki słownej tu również znalazła swoje odzwierciedlenie: Gus Portokalos potrafi wywieść etymologię każdego słowa z języka greckiego, choć z pewnością nie greckie, a japońskie korzenie ma leksem „kimono”: ki – „nosić”, mono – „rzecz”.

Istotnym powodem etnicznej dumy jest wysoki status materialny rodziny Portokalos jako potwierdzenie szczególnych uzdolnień greckiej nacji, zamieszkującej w wielkich amerykańskich miastach, do działalności handlowej. Jak pisze Alexandra Fiada w *Przewodniku ksenofoba*: „Grecy byli pierwszym narodem, który miał swoje bóstwo opiekuńcze handlu: Hermesa, czyli w rzymskiej wersji – Merkurego”, dlatego mając za sobą tysiącletnie praktyki, doskonale sprawdzają się w działalności handlowej i interesach, w szczególności, gdy prowadzą je poza granicami kraju<sup>36</sup>. W przełożeniu na warunki amerykańskie: im większa zamożność, tym większa możliwość posiadania ogromnej rezydencji (amerykańska gigantomania) w dobrej dzielnicy miasta bądź w suburbium – marzenie każdego imigranta, nie zaś zamieszkiwanie w „okolicy”, czyli etnicznym getcie amerykańskiego miasta. Ta cecha, jako jedna z niewielu amerykańskiej mentalności, doskonale współgra z pierwotną naturą przypisywaną Grekom – dzięki narodowej pracowitości i przedsiębiorczości spełnia się ich *American dream*. Amerykańska ideologia sukcesu ma szansę realizacji wśród greckiej społeczności w Nowym Świecie również dzięki wspólnym wysiłkom całej rodziny będącej w centrum życia społecznego. „W przybliżeniu cztery piąte greckiej działalności gospodarczej

<sup>33</sup> Ibid., s. 42.

<sup>34</sup> Ibid., s. 7, 64.

<sup>35</sup> Por. np. D.M. Ayers: *English Words from Latin and Greek Elements*. Tucson 1965; C.A.E. Luschnig, L.J. Luschnig: *Etyma, an Introduction to Vocabulary – Building from Latin and Greek*. Washington DC 1982.

<sup>36</sup> A. Fiada: *Przewodnik...*, s. 67.

– jak pisze A. Fiada – to inicjatywy rodzinne, co gwarantuje wzajemną lojalność pracodawcy i pracowników. Grecy hołdują zasadzie: »lepsze błędy ludzi znanych niż zasługi nieznanymi«<sup>37</sup>. Ta mądra zasada przypomina syndrom Pawłaka z polskiej komedii *Sami swoi* (w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego, według scenariusza Andrzeja Mularczyka, rok produkcji 1967): „lepszy swój wróg niż obcy” – jednak przeświadczenie to nie jest aktualne wśród polskich etników w warunkach imigracyjnych<sup>38</sup>.

Specyficzne dla społeczności greckiej bardzo silne więzi rodzinne i szacunek dla starszych są w greckiej rodzinie elementem tradycji. W warunkach narodu żyjącego w rozproszeniu stanowią o maksymalnej spójności tej grupy etnicznej, strzegą jej granic, pozwalają na nieustanną transmisję tradycji Starego Kraju, przeciwdziałają zmianom, które mogłyby doprowadzić do istnienia wyłącznie etniczności emocjonalnej, symbolicznej<sup>39</sup> i asymilacji, będącej procesem wymazywania granic między jedną grupą a inną<sup>40</sup>. To kolejna płaszczyzna kontrastu między anglomodelem amerykańskim a modelem etnicznym aktualizującym się z całą wyrazistością w sytuacji *intermarriage*, bo też za pośrednictwem małżeństw zawieranych poza własną grupą etniczną i prokreacji zmiany postępują szybciej.

Czym jest idea zmiany w sytuacji etnika? Czego tak bardzo obawia się ojciec rodziny Portokalos obserwujący zachowanie córki, prowadzące do związku z *xeno*? Idea ta w etnicznym środowisku zakłada dokonywanie wyboru, a tym samym zastąpienie tradycji etnicznej jako czegoś konserwatywnego i niezmiennego, co przeszło z jednej generacji na inną – stylem<sup>41</sup>. Pojęcie to, jak zaznacza A. Peterson Royce, odnosi się do kompleksu symboli, form, orientacji i wartości, które zastosowane do grup etnicznych sygnalizują zarówno eksplicitne, kulturowe treści, jak i leżące pod nimi subiektywne wartości oraz standardy, które służą do oceny zachowań jednostki<sup>42</sup>. Styl bowiem implikuje właśnie, że jednostka ma wybór w dokonywaniu selekcji właściwych stylów, cecha zdefiniowana przez Alfreda L. Kroebera: muszą być alternatywne wybory, chociaż rzeczywistość może one nigdy nie zostać wybrane; gdzie rządzi przymus albo psychologiczna potrzeba, tam nie ma miejsca na styl<sup>43</sup>. A.L. Kroeber, podobnie jak

<sup>37</sup> Ibid., s. 68.

<sup>38</sup> Echa tych społecznych relacji obrazują m.in. literackie dokumenty: pisarstwo Z. Mierzynskiej (*Wakacjuszka*. Cz. 1–3. Chicago 1983), D. Skalskiej (*Mózg na ścierce, czyli dwa tyki Ameryki*. Bytom 2003), E. Redlińskiego (*Szczurojorczycy*. Warszawa 1997).

<sup>39</sup> Por. np. D. Anders Silverman: *More Challengers for Polonia: Ethnicity in Suburbia*. In: D. Anders Silverman: *Polish-American Folklore...*, s. 27–29.

<sup>40</sup> Por. D.L. Horowitz: *Ethnic Identity*. In: *Ethnicity. Theory and Experience...*, s. 115.

<sup>41</sup> Por. A. Peterson-Royce: *Features of Contemporary Definition*. In: *Ethnic Identity...*, s. 28.

<sup>42</sup> Ibid., s. 28.

<sup>43</sup> A.L. Kroeber: *Style and Civilization*. Berkeley 1963, s. 150, cyt. za A. Peterson-Royce: *Features of Contemporary Definition...*, s. 28.

M. Gordon<sup>44</sup>, opowiada się zatem za kulturalną demokracją dla grup i jednostek, nie zaś ideą wymuszonego etnicznego zamknięcia dla jednostki. Pozwolenie na indywidualny wybór byłoby wyrazem poczucia obywatelskiego ze strony przywódców etnicznych wspólnot. Taka postawa jest zaprzeczeniem konserwatyzmu (*casus* ojca – Gusa Portokalos) i krokiem ku kreatywnej etniczności, czyli procesowi, w którym amerykańskie grupy etniczne absorbują, ożywiają, modyfikują i przekazują ludowe ekspresje w multikulturowym, pluralistycznym społeczeństwie<sup>45</sup>. Aprobatorywna postawa matki – Marii Portokalos wobec wyboru drogi życiowej przez córkę, która przeciwstawia się determinizmowi swego losu mającemu źródło już w greckiej mitologii, odsłania również specyficzne nie tylko dla tej etniczności relacje wewnątrzrodzinne: pozorny układ patriarchalny. Przywołajmy ponownie *Przewodnik ksenofoba*: „[...] pomimo stereotypu męskości (Grek jako »macho«) w ośmiu przypadkach na dziesięć to właśnie żona i matka jest faktyczną głową rodziny. W większości mężczyźni żyją tu »pod pantoflem« swoich żon, ale prędzej daliby się ukrzyżować niżby się mieli do tego przyznać.”<sup>46</sup> Powszechnie również w polskim kręgu kulturowym stwierdzenie, że mężczyzna jest głową rodziny, ale kobieta sżyją, która może kręcić głową jak tylko zechce, słyszymy także z ust matki rodziny Portokalos.

Figura zmiany, która zapowiada „wielkie, tłuste, greckie wesele”, stanowiąca oś konstrukcyjną fabuły filmu zakłada, jak każdy *rite de passage*, trójstopniowy schemat: jej punktem wyjścia jest stan równowagi (harmonijne życie rodzinne) – elementem środkowym seria zakłóceń (proces transformacji bohaterki i kontakty z *xeno*) i końcowym – ponowny powrót do równowagi, lecz już po ustanowieniu nowego statusu bohaterki. W jaki sposób możliwe było osiągnięcie ostatecznego stanu *equilibrium*, czyli przełamanie tendencji izolacjonistycznych, aby mógł dokonać się rytuał zmiany (symboliczne skrzyżowanie pomarańczy z jabłkiem)? Dla złagodzenia postawy ksenofobicznej i inkorporacji *xeno* posłużyły istotne kulturowe dostosowania, a zwłaszcza niezbędne włączenie „obcego” do wspólnoty religijnej i tym samym etnicznej (poprzez rytuał chrztu w kościele grekokatolickim), a także sygnały przyswajania przez *xeno* elementów kultury długiego trwania: języka, muzyki, tańca, obyczajów, zwyczajów i obrzędów, zatem treści składających się na etniczny model życia (*ethnic way of life*) występujący w obrębie rodzinnej wspólnoty, bardzo różny od standardów amerykańskich. Ekspansywność tych treści to w istocie symboliczna afirmacja życia w różnych znaczeniach, przejawach i zakresach – przypomnijmy: rodzina Portokalos przy-

<sup>44</sup> Zdaniem Gordona imigrancy rodzice przy wychowywaniu dzieci, mediując między narodową kulturą imigranta i kulturą amerykańską, nie powinni czynić emocjonalnego gwałtu ani tradycjom ojczyzny, ani podważać naturalnego procesu socjalizacji. Por. M.M. Gordon: *Assessment and Implications...*, s. 245.

<sup>45</sup> Por. S. Stern: *Introduction*. In: *Creative Ethnicity: Symbols and Strategies of Contemporary Ethnic Life*. Eds. S. Stern, J.A. Cicala. Logan 1991, s. xi.

<sup>46</sup> A. Fiada: *Przewodnik...*, s. 18.

była do Ameryki „żeby dzieci mogły żyć” (opozycja żywy – martwy przeniesiona na opozycję podstawową „my” – „oni” ma charakter aksjologiczny, tytułowy leksem *fat* – tłusty, wielki, najsilniejszy symbol życia) oraz triumf tradycji i kult wielopokoleniowej rodziny etnicznej jako centrum etniczności, głównego przetrwalnika (rezerwuaru) ojczystego dziedzictwa. Jednakże, w myśl popularnego angielskiego przysłowia „they're as different as apples and oranges” lub „you can't mix apples and oranges”. Tym samym przywrócone zostają pierwotne podwójne granice, lecz czy również kulturowa integralność? Bliskie sąsiedztwo nowej rodziny z rodziną jądrową zdaje się zapowiadać dalszą nieprzerwaną transmisję międzypokoleniową (powtórzenie modelu wychowania: matka – córka). Wszak kontynuacją filmowej historii jest serial komediowy telewizji amerykańskiej *My Big Fat Greek Life* (reżyseria Peter Bonerz, Pamela Frydman, wyemitowano w telewizji amerykańskiej i kanadyjskiej 7 odcinków od 24 lutego do 13 kwietnia 2002 roku, dostępny na kasetach VHS i płytach DVD), którego akcja zaczyna się w miejscu, w którym kończy się akcja bestselleru kinowego *My Big Fat Greek Wedding*. Fabuła serialu koncentruje się na życiu codziennym i świątecznym młodego małżeństwa: współczesnej Amerykanki greckiego pochodzenia oraz jej męża nie-Greka i jej greckiej rodziny ściśle powiązanej ze sobą i stawiającej właśnie instytucję rodziny na szczycie hierarchii wartości – serial nie cieszący się jednak wśród Amerykanów zbyt dużą popularnością, zapewne z uwagi na dalszą ekspansję egzotycznej (dziwacznej w oczach Amerykanów) greckiej etniczności, pozostającej silną enklawą kulturową i o poczuciu humoru zdecydowanie różnym niż *Anglo-Saxon*.

**Is it possible to cross an orange with an apple? The vicissitudes of ethnicity in the multicultural American metropolis (on the basis of the *My Fat Big Greek Wedding* movie)**

**S u m m a r y**

The article concerns the problem central to the multicultural space of an American city: the role and place of tradition of the country of origin in everyday, holiday, private and public life, its inter-generational transmission and the inter-ethnic traditions between the Euro-ethnic minority groups acronymically called PIGS (Poles, Italians, Greeks, and Slavs) and the dominating WASP (White Anglo-Saxon Protestants). A very attractive because a multi-code and hyperbolized projection of these issues is presented in a movie directed by J. Zwick *My Fat Big Greek Wedding* (premiere showing February 2003), which provokes into more profound folklore-anthropological and theoretical-cultural reflections. The most important reflection is associated with the following opposition: ethnocentrism (“ethnic pride” – conservatism) and creative ethnicity (according to S. Sterne and J.A. Cicali – innovations, adaptations), being a derivative of the main opposition: closure/openness.

The axiological dimension of the we – they relation (an ethnocentric image of the world versus the American mainstream image of the world based on Anglo-Saxon traditions), revealing at

many levels of the cultural expression: in the aspect of customs, religion, annual and family ceremonies, folk philosophy inscribed into small folklore forms, is of an exemplary character. It is also a veiled argument about the ethnical stereotypes and reflects a kind of interpersonal relations characteristic of the liminal stage of ethnics (a status of being "in between", the domination of self-communication).

**Kann man eine Apfelsine mit einem Apfel kreuzen? Oder die Probleme mit dem Ethnischen in der multikulturellen amerikanischen Metropole (anhand des Filmes *Meine große griechische Hochzeit*)**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der vorliegende Artikel betrifft das für den Mehrkulturraum einer amerikanischen Stadt grundlegendes Problem: die Rolle der Tradition des Herkunftslandes im täglichen (privaten und öffentlichen) Leben, ihre Überlieferung zwischen den Generationen als auch gegenseitige Relationen zwischen den euroethnischen, akronym als PIGS (Poles, Italiens, Greeks and Slavs) bezeichneten Minderheitsgruppen und der vorherrschenden Gruppe WASP (White Anglo-Saxon Protestants). Diese Probleme werden in einer sehr komischen, hyperbolischen Form in dem Film *Meine große griechische Hochzeit* („My Fat Big Greek Wedding“ – Erstaufführung, Februar 2003) von J. Zwick berührt, der zu vertieften folkloristisch-anthropologischen und kulturtheoretischen Reflexionen anregt. Die wichtigste Reflexion betrifft die Opposition: Ethnozentrismus („ethnic pride“: ethnischer Stolz – Konservatismus) und kreatives Ethnische („creative ethnicity“ nach S. Sterne und J.A. Cicali – Innovation, Anpassung), die die Ableitung von der Hauptopposition: Verslossenheit – Offenheit ist.

Axiologischer Ausmaß der Relation: wir – sie (ethnozentrisches Abbild der Welt; amerikanische Hauptströmung beruht auf angelsächsischen Traditionen), der auf vielen Ebenen der Kultur-expression zum Ausdruck kommt (Sitten, Religion, alljährliche Bräuche, Familienbräuche, Volksphilosophie) hat einen exemplarischen Charakter. Er ist auch eine verdeckte Polemik mit ethnischen Stereotypen und spiegelt die für die Grenzetappe der Ethniker spezifischen interpersonellen Kontakte wider (Status „zwischen-dazwischen“, Dominanz der Selbstkommunikation).